

REKLAMA



Pamiętaj
o czapce!

Mieszkania z widokiem na las

2-3-4 POKOJE

OD 9300 ZŁ/M2

tel. 530 193 192
www.pieczewopremium.pl



OSIEDLE PREMIUM



41-72 m2

ISSN 1734-7076
NAKŁAD 20 000

NOWE

życie

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

Olsztyna

nr 21 (407) 2025 / 05.11 – 19.11.2025

REKLAMA

KORKUĆ

**CZĘŚCI
UŻYWANE
KASACJA
POJAZDÓW**

DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL

KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

REKLAMA

LOOMBARD.pl



**SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA**

JAN-CAR

Stacja Demontażu Pojazdów

**KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI**

606 284 174

WARKAŁY 19F
KASACJAOLSZTYN.PL

**ZAREKLAMUJ
SIĘ** w Nowym
Życiu
Olsztyna



Zadzwoń – zapytaj
tel. 505 129 273



**Nowe
horyzonty
dla Olsztyna**

Czytaj str. 8

Sięgajcie po stypendia marszałkowskie

Czytaj str. 5

OLSZTYŃSKIE DNI SENIORA 2025

PIĄTEK 14 XI
15:00 – 18:00
INAUGURACJA OLSZTYŃSKICH DNI SENIORA
URZĄD MIASTA W OLSZTYNIE
RATUSZ, AL. JANA PAWŁA II 1
SALA NR 219 II PIĘTRO

CZWARTEK 20 XI
15:00
SEANS Z FILMEM
PLANETARNE KINO W PLANECIE 11
PLANETA 11
HALA URANIA
AL. PIŁSUDSKIEGO 44

PIĄTEK 21 XI
16:00 – 19:00
POTAŃCÓWKA
DLA SENIORA Z POWER DANCE
HALA URANIA
AL. PIŁSUDSKIEGO 44

CZWARTEK 27 XI
17:00
SPOTKANIE AUTORSKIE
RENATA KOSIN
PROWADZENIE: KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
PLANETA 11
HALA URANIA
AL. PIŁSUDSKIEGO 44

UDZIAŁ WE WSZYSTKICH WYDARZENIACH JEST BEZPŁATNY

OLSZTYŃSKIE DNI SENIORA TO PRZEDSIĘWZIĘCIE ORGANIZOWANE PRZEZ PREZYDENTA OLSZTYNY, RADĘ OLSZTYŃSKICH SENIORÓW ORAZ MIEJSKĄ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ W OLSZTYNIE. MAJĄCE NA CELU UTWORZENIE DLA OSÓB W WIEKU 60+ ATRAKCYJNEJ OFERTY DZIAŁAŃ KULTURALNYCH. ZADANIE JEST FINANSOWANE ZE ŚRODKÓW GMINY OLSZTYN.

Olsztyńskie Dni Seniora 2025

Druga połowa listopada w Olsztynie to wydarzenia związane z Dniami Seniora. Zapraszamy do uczestnictwa w wieczorach autorskich, występach artystycznych i spotkaniach z interesującymi ludźmi. Olsztyńskie Dni Seniora startują w piątek, 14 listopada.

Dokładnie 14 listopada obchodzimy Światowy Dzień Seniora. To ważne wydarzenie, mające na celu zwiększenie świadomości społecznej na temat roli i potrzeb osób starszych. Pokazania ich wkładu w społeczeństwo, a także ogromną rolę wymiany międzypokoleniowej. Tego dnia zainaugurujemy Olsztyńskie Dni Seniora. Z tej okazji w piątek 14 listopada od godziny 15.00 w budynku Ratusza odbędzie się ciekawe wydarzenie, na które zapraszamy wszystkich mieszkańców. W programie koncerty, prezentacje i możliwość porozmawiania z Mikołajem Kopernikiem (w tej roli Marian Jurak). Na scenie wystąpią: zespół taneczny ZUMBA Agora Olsztyn, Internacki Zespół Muzyczny z Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie, Magdalena Kozakiewicz – sopran koloraturowy; akompaniament: Łukasz Józwiak, zespół „Power Senior-

ki” z Klubu Tańca Sportowego Power Dance – Agora Olsztyn, Warmiński Zespół Ludowy Szemel. W programie występ muzyczno-wokalny Dziennego Domu Pomocy Społecznej „Nasz Dom” oraz także Leszka Biłasa.

W tym roku będzie bardzo muzycznie i tanecznie, ale przed nami również wiele spotkań z ciekawymi twórcami. Wśród nich gościnią Olsztyńskich Dni Seniora będzie Renata Kosin, autorka znanych i czytanych powieści obyczajowych. Spotkanie odbędzie się w Planecie 11, w czwartek 27 listopada o godz. 17.00. Autorka jest rodowitą Podlasią, od kilkunastu lat na stałe zamieszkuje na Warmii. Absolwentka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zadebiutowała zbiorem scenariuszy dla grupy teatralnej, z którą pracowała. W 2011 roku jej miłość do podróży

zaowocowała wygraną w II Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Podróże bez granic”. Niestety, na pozostałe pasje (plastyczne, rękodzielnicze, kulinarne, ogrodnicze i kilka innych) zaczęło brakować czasu, dlatego autorka zebrała je wszystkie w ramach jednej, tej największej, którą jest pisanie.

Nie zabraknie też seansu z Planetarym Kinem, które odbędzie się w czwartek 20 listopada o godzinie 15.00 w Planecie 11.

Olsztyńskie Dni Seniora to przedsięwzięcie organizowane przez prezydenta Olsztyna, Radę Olsztyńskich Seniorów oraz Miejską Bibliotekę Publiczną w Olsztynie, mające na celu utworzenie dla osób w wieku 60+ atrakcyjnej oferty działań kulturalnych. Zadanie jest finansowane ze środków gminy Olsztyn.

Serdecznie zachęcamy do udziału w wydarzeniach. Udział w nich jest bezpłatny.

Olsztyńskie Dni Seniora 2025

Piątek, 14 listopada

Urząd Miasta w Olsztynie

– Ratusz, al. Jana Pawła II 1

Inauguracja Olsztyńskich Dni Seniora z okazji Światowego Dnia Seniora.

Sala nr 219, II piętro, w godz. 15.00-18.00.

Prowadzenie: Barbara Dargiewicz, Mirosław Michalski.

Program wydarzenia:

- Spotkanie z Kopernikiem – Marianem Jurakiem
- Pokazy i występy:
- Zespołu tanecznego ZUMBA Agora Olsztyn
- Internackiego Zespołu Muzycznego z Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie
- Magdaleny Kozakiewicz – sopran koloraturowy; akompaniament: Łukasz Józwiak
- Zespołu „Power Seniorki” z Klubu Tańca Sportowego Power Dance – Agora Olsztyn
- Warmińskiego Zespołu Ludowego Szemel

- Występ muzyczno-wokalny Dziennego Domu Pomocy Społecznej „Nasz Dom”
- Występ wokalny Leszka Biłasa

Czwartek, 20 listopada

„Planeta 11” – Hala Urania (al. Piłsudskiego 44), godz. 15.00.

Seans z filmem – Planetarym Kino w Planecie 11.

Piątek, 21 listopada

Hala Urania, godz. 16.00-19.00.

Impreza taneczna „Potańcówka dla seniora z Power Dance”.

Czwartek, 27 listopada

„Planeta 11” – Hala Urania (al. Piłsudskiego 44), godz. 17.00.

Spotkanie z Renatą Kosin, pisarką. Prowadzenie: Katarzyna Janków-Mazurkiewicz.

Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny.

Olsztyński Teatr Lalek
zaprasza na premierę
spektaklu dla dorosłych

WAMPIR

AUTOR: ŁUKASZ STANISZEWSKI
NA MOTYWACH POWIEŚCI WŁADYSŁAWA REYMONTA

REŻYSER: TOMASZ KACZOROWSKI MUZYKA: MIŁOŚ SIENKIEWICZ SCENOGRAFIA: KATARZYNA LEKS
AGNIESZKA HARASIMOWICZ HONORATA MIERZEJEWSKA-MIKOŠA AGNIESZKA ROSKO ROMAN WOŁOSIK

21.11 g. 18:00 PREMIERA
22,23.11 g. 18:00
25.11 g. 12:00
26-28.11 g. 11:00
29,30.11 g. 18:00

DAJ MI SWOJ CZAS

QR CODE

Rezerwacja biletów: 89 538 70 30
bow@teatr-lalek.olsztyn.pl
Olsztyński Teatr Lalek 10-447 Olsztyn, ul. Głowackiego 17

Życie
Olsztyna

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza
„INNA PERSPEKTYWA” Ilona Lik

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar** – archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
DTP: Aleksandra Kędzierzawska
www.zycieolsztyna.pl

REKLAMA

Intermarché

Supermarket z własną wędzarnią poleca
najlepsze wędliny oraz świeże mięsa z naszego rozbioru

Olsztyn ul. Dorantta 20, os. Tęczowy Las.
Zapraszamy w godzinach 7-21 (nd. 10-18)

Świeżo i tanio!

Jak wojewoda dba o bezpieczeństwo mieszkańców, czyli OLiOC po warmińsko-mazursku

Warmia i Mazury są regionem pięknym, ale i wymagającym: tysiące jezior, rozległe lasy, rozproszone osadnictwo i długa, jedyna w kraju, granica z Federacją Rosyjską. To wszystko wpływa na to, jak planuje się ochronę ludności i obronę cywilną – w skrócie OLiOC. – System działa codziennie, w czasie pokoju, a w kryzysie łączy ludzi i instytucje w jeden organizm – mówi wojewoda Radosław Król.

Nowa ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej z grudnia 2024 roku porządkuje zadania i precyzyjnie określa, kto i za co odpowiada. Wskazuje, jak gromadzić zasoby, prowadzić ewakuację, jak wygląda granice odpowiedzialności gmin, powiatów, samorządu województwa i administracji rządowej. Dla poziomu województwa kluczowe jest, że to właśnie wojewoda koordynuje i nadzoruje realizację zadań OLiOC, wydaje zalecenia samorządom, tworzy i utrzymuje zasoby oraz prowadzi wojewódzką ewidencję.

Rola wojewody – praktycznie

– Moim zadaniem jest dopilnowanie, by wszystkie elementy układanki zadziałały: aby gmina wiedziała, co robi powiat, a służby – jak wspólnie pomóc ludziom. W OLiOC wojewoda jest gospodarzem systemu w regionie – mówi wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król. – To oznacza zarówno planowanie i ćwiczenia, jak i szybkie decyzje, gdy liczy się każda minuta: dystrybucję wody, schronienie, komunikaty ostrzegawcze, wsparcie ewakuacji.

Dlaczego u nas to szczególnie ważne

Województwo warmińsko-mazurskie ma około 1,35 mln mieszkańców, ale są oni rozsiani po du-

żym, słabiej zaludnionym obszarze. Dochodzi do tego specyfika turystyczna – w sezonie letnim liczba osób nad jeziorami gwałtownie rośnie – oraz długi odcinek granicy z Federacją Rosyjską, wymagający ścisłej współpracy ze Strażą Graniczną i służbami mundurowymi.

– Zarządzamy bezpieczeństwem w regionie, który latem pęcznieje od turystów, a zimą bywa odcięty przez warunki atmosferyczne. Musimy umieć działać elastycznie – podkreśla wojewoda.

Fakty regionalne, które robią różnicę

- **Jeziora i kanały** – ok. trzy tysiące akwenów tworzy naturalny labirynt. To walor dla turystyki, ale też wyzwanie logistyczne: dostęp do miejscowości, mosty, promy, odcięcia dróg.
- **Granica** – ponad 230 kilometrów granicy polsko-rosyjskiej,

Ochrona ludności i obrona cywilna

z czego około 210 kilometrów lądowej, stawia przed służbami szczególne zadania: od ochrony infrastruktury po planowanie ewakuacji i objazdów.

- **Rozproszenie osadnictwa** – mniejsze miasta i wsie to dłuższe dojazdy służb, a więc większa rola samoorganizacji i lokalnych zasobów.

W OLiOC nie liczy się tylko straż pożarna czy pogotowie. Liczy się też szkoła, parafia, koło gospodyń – każdy, kto może pomóc sąsiadom w pierwszych godzinach – mówi Radosław Król.

Co to oznacza dla mieszkańców

Po pierwsze – ostrzeżenia i edukacja. Wojewoda odpowiada za koordy-

nację systemu alarmowania i prowadzenie ćwiczeń. Po drugie – zasoby: magazyny wody, żywności długoterminowej, agregaty, środki łączności oraz ewidencja miejsc schronienia i pobytu. Po trzecie – wspólne standardy: te same zasady ewakuacji i przyjmowania pomocy w każdej gminie.

– Proszę, by każdy dom miał swoją mikroinstrukcję: do kogo dzwonić, co spakować, gdzie się spotykamy. Państwowy system działa lepiej, gdy rodziny mają plan A i plan B – zachęca wojewoda.

Kto z kim współpracuje

W codziennej pracy wojewoda łączy samorządy ze służbami: Państwową Strażą Pożarną, Policją, Strażą Graniczną, pogotowiem i wojskiem. Współpracuje też z zarządcami dróg, energetyką i inspekcjami branżowymi. W tle są organizacje pozarządowe, harcerze, WOPR, PCK i lokalne grupy ratownicze.

– Chcę, by Warmia i Mazury miały gęstą sieć ludzi dobrej woli i sprawnych procedur. Stawiamy na proste narzędzia: krótkie checklista, jednolite formularze, regularne ćwiczenia na różnych szczeblach – mówi Radosław Król.

Liczy się przygotowanie

Nowe prawo daje wojewodzie narzędzia do wydawania zaleceń wójtom, burmistrzom, starostom i marszałkowi, do oceny gotowości oraz budowania ewidencji zasobów. To nie biurokracja, lecz baza do szybkiego działania, gdy przyjdzie wichura, awaria prądu czy konieczność ewakuacji.

– Najlepsza interwencja to ta, do której szykowaliśmy się wcześniej. Dlatego tyle mówimy o planach, zapasach i łączności zapasowej – dodaje wojewoda.

Na koniec – prośba do mieszkańców

OLiOC to wspólna sprawa. Region, który ma tysiące jezior i granicę z Rosją, musi umieć działać jak drużyna: informować się nawzajem, sprawdzać sąsiadów, znać lokalne miejsca schronienia.

– Bezpieczeństwo zaczyna się od nas samych. My zorganizujemy system, ale jego sercem są mieszkańcy Warmii i Mazur – podsumowuje wojewoda Radosław Król.

Ochrona ludności i obrona cywilna – czym się różnią

Ochrona ludności to działania prowadzone w czasie pokoju – mające za zadanie chronić ludzi, ich zdrowie, mienie, środowisko, zwierzęta i dobra kultury. Obejmuje m.in. planowanie ewakuacji w sytuacjach zagrożeń, takich jak powódzie czy awarie infrastruktury, tworzenie miejsc schronienia, edukację mieszkańców i koordynację służb ratowniczych.

Obrona cywilna włącza się w sytuacjach wyjątkowych – w razie wojny lub stanu wojennego – i skupia się na ochronie ludności przed skutkami działań zbrojnych, współdziałając ze strukturami wojskowymi i cywilnymi. – To dwa etapy jednego systemu – w czasie pokoju uczymy, ostrzegamy i planujemy, a w czasie wojny i wyjątkowych zagrożeń zabezpieczamy ludzi, ich domy i infrastrukturę – mówi wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król.

Wojewoda – lider systemu na Warmii i Mazurach

Wojewoda pełni funkcję kierownika systemu ochrony ludności i obrony cywilnej w regionie. Koordynuje służby ratownicze, straż pożarną, policję, pogotowie i inspekcje. To on odpowiada za planowanie ewakuacji, zabezpieczenie krytycznych elementów infrastruktury oraz utrzymanie łączności w sytuacjach kryzysowych.

Kto tworzy system

- Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast planują ewakuację i miejsca schronienia, zarządzają lokalną infrastrukturą.
- Starostowie wspierają koordynację międzygminną i współpracę służb.
- Wojsko Polskie odpowiada za obronę państwa i współdziała z administracją cywilną.
- Państwowa Straż Pożarna, Policja i ratownictwo medyczne ratują życie, zdrowie i mienie.
- Organizacje społeczne niosą pomoc humanitarną i edukują mieszkańców – pomoc jest zawsze bezpłatna, nikt nie może za nią żądać zapłaty.

Tvoja rola jako obywatela

Każdy z nas jest częścią systemu ochrony ludności:

- nawiąż kontakt z sąsiadami, sporządźcie listę osób wymagających wsparcia;
- weź udział w szkoleniach i ćwiczeniach organizowanych przez gminę;
- działaj w OSP, klubie sportowym, organizacji humanitarnej lub jako wolontariusz;
- możesz również zgłosić się ochotniczo do obrony cywilnej – szczegóły dostępne w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie.

Materiał powierzony



Pierwsza lodówka społeczna zostanie ustawiona prawdopodobnie przy targowisku Stodoła w Dywitach

Pierwsza lodówka społeczna w gminie Dywity

Dobra wiadomość! W gminie Dywity już wkrótce stanie pierwsza lodówka społeczna! Będzie to możliwe dzięki uzyskaniu dofinansowania na zakup i montaż lodówki oraz odpowiednie przeszkolenie.

Dofinansowanie w wysokości 15 tysięcy złotych gmina Dywity pozyskała w konkursie zorganizowanym przez Bank Żywności w Olsztynie i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.

– Lodówka społeczna to potrzebna inicjatywa oparta na współpracy różnych osób, instytucji i organizacji, solidarności oraz niemarnowaniu żywności – uważa Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity. – Cieszę się, że jedna z 13 lokalizacji w regionie będzie się znajdować w naszej gminie. Lodówka najprawdopodobniej zostanie zamontowana przy targowisku wiejskim Stodoła w Dywitach, gdzie co sobotę można kupić zdrową żywność od lokal-

nym producentów i rolników. Jak podkreślają przedstawiciele Banku Żywności w Olsztynie nowe lodówki społeczne to nie tylko sprzęt i lokalizacje.

– Lodówki oznaczają więcej niż możliwość oddania jedzenia – mówi Jolanta Markiewicz, dyrektorka działu ds. współpracy i pomocy żywnościowej Banku Żywności w Olsztynie. – Tworzą miejsca, w których społeczność współpracuje, uczy się odpowiedzialnego podejścia do zasobów i wzmacnia solidarność lokalną. To inwestycja w codzienność mieszkańców Warmii i Mazur.

W zamyśle lodówki społeczne powinny zostać uruchomione przed świętami Bożego Narodzenia 2025.

25 urodziny Banku Żywności w Wadągu

Dzielenie się pokarmem z potrzebującymi, dysponowanie żywnością tam, gdzie są kryzysy, edukacja, podnoszenie świadomości w sprawie niemarnowania żywności – to tylko kilka niezwykle ważnych zadań, jakie od 25 lat wykonuje Bank Żywności w Olsztynie.

W czwartek 30 października w nowym sercu Banku, a więc w magazynie w Wadągu, odbyła się uroczystość, która przyciągnęła około 200 gości, w tym samorządowców, przedstawicieli organizacji pozarządowych, przyjaciół banku, partnerów i ludzi, którzy z nim współpracują.

– Cieszymy się, że serce Banku Żywności bije teraz w gminie Dywity – mówi Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity, która przemawiała w imieniu wszystkich samorządowców. – Współpracujemy z bankiem w wielu kwestiach m.in.

we wspólnej pomocy potrzebującym z naszej gminy, czy choćby z Ukrainy i dla powodzian. Wkrótce chcemy uruchomić pierwszą lodówkę społeczną w naszej gminie. Bank ma dalsze plany rozwoju w Wadągu i chce poszerzyć swoją działalność o kuchnię, przygotowywanie posiłków, edukację i warsztaty.

Gmina Dywity otrzymała oficjalny status partnera samorządowego Banku, a Jacek Staruch z OSP Spręcowo i Stefan Melnyk z OSP Tuławki otrzymali specjalne podziękowania i tytuły Przyjaciela Banku.

Samorządowcy z Ukrainy zbierali doświadczenia w Dywitach

Jak funkcjonuje w gminie Dywity pomoc społeczna? Jak wygląda współpraca z organizacjami pozarządowymi? Skąd gmina bierze środki na inwestycje? Jakie usługi ze sfery komunalnej wykonuje? To tylko kilka z wielu pytań, jakie zadali podczas wizyty w samorządzie gminy Dywity samorządowcy z Ukrainy.

Ukraińscy samorządowcy i przedstawiciele organizacji pozarządowych z obwodów sumskiego, czernihowskiego, charkowskiego, dniepropetrowskiego i mikołajowskiego, czyli rejonów dotkniętych konfliktem wojennym gościli w gminie Dywity 28 października. Spotkanie w gminie Dywity zainicjował Mirosław Skórka, dyrektor Programu Study Tours to Poland z Fundacji Liderzy Przemian i prezes Związku Ukraińców w Polsce.

– Podczas pobytu na Warmii i Mazurach chcemy pokazać ciekawe projekty realizowane w polskich gminach oraz opowiedzieć o współdziałaniu samorządów z organizacjami społecznymi oraz o formach dialogu społecznego – mówi Mirosław Skórka.

O funkcjonowaniu samorządu gminy Dywity, ale i o trwającej od 2013 roku współpracy z ukraińską gminą Hołowyn, opowiadała Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity, Magdalena Iwanek, zastępca wójta gminy Dywity, Waldemar Szydlik, sekretarz gminy,



Goście z Ukrainy byli bardzo ciekawi, jak funkcjonuje gmina Dywity, zadawali mnóstwo pytań i poszukiwali rozwiązań dla siebie

Dorota Pszczoła, przewodnicząca Rady Gminy Dywity i radny Stefan Melnyk, który współorganizował 35 konwojów z pomocą na Ukrainę.

– Goście z Ukrainy byli bardzo ciekawi, jak działa nasza gmina, zadawali mnóstwo pytań i poszukiwali rozwiązań dla siebie – mówi wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak.

Po wizycie w UG Dywity goście odwiedzili targowisko wiejskie Stodo-

ła w Dywitach, nowy magazyn Banku Żywności w Olsztynie na Wadągu, który aktywnie wspiera żywnością, warsztatami i edukacją Ukraińców, a także Szkołę Podstawową w Dywitach. Z uwagi na napięty harmonogram nie zdążyli obejrzeć nowej siedziby Gminnego Ośrodka Zdrowia. W planach wizyty znalazły się również wyjazdy do gminy Olsztynek, do ZGOK w Olsztynie czy do gminy Świątki.

Zespół Cantemus świętował 15 lat na scenie

Połączyła ich pasja do śpiewu, wspólnych spotkań, doskonalenia się czy pokazania świata „co im w duszy gra” – mowa o zespole wokalnym Cantemus, który we wspianiały i wzruszający sposób świętował 17 października w GOK Dywity jubileusz 15-lecia.

To był czas podziękowań, gratulacji, celebrowania bycia razem i wspólnego koncertowania. W sali GOK Dywity pojawili się obecni i byli członkowie zespołu, akompaniatory, przyjaciele zespołu i zadni goście. Jak się okazuje przez 15 lat istnienia zespołu przewinęło się przez niego około 50 osób. Cantemus uświetnia wiele imprez i wydarzeń gminnych, wystę-

pował też poza gminą Dywity. W repertuarze ma całą paletę utworów m.in. patriotyczne, kolędy czy klasyki muzyki rozrywkowej i przeboje. Szeffem zespołu jest Krzysztof Włodarski, dyrektor GOK Dywity, a chór zakładała Alicja Wąsik. Jedną z chórzystek Cantemusa jest też Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity. – Próby i występy w Cantemusie to

dla mnie odskocznia od dnia codziennego i możliwość spotkania się z przyjaciółkami i koleżankami – mówi wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak.

Z okazji tego wyjątkowego jubileuszu składamy z serca płynące podziękowania wszystkim, którzy współtworzą i wspierają zespół – za pasję, zaangażowanie i oddanie muzyce.



Przez 15 lat działalności przez zespół Cantemus przewinęło się około 50 chórzystek

Sięgajcie po stypendia marszałkowskie

Trwają nabory na wsparcie dla uzdolnionych uczniów i studentów z Warmii i Mazur, przyznawane przez marszałka województwa. W przyszłym roku minie 20 lat, odkąd samorząd województwa realizuje programy stypendialne.

Z roku na rok rośnie też zainteresowanie młodych ludzi zdobyciem atrakcyjnego stypendium.

– Mam świadomość, że wiedza kosztuje, ale edukacja jest najlepszą i najpewniejszą inwestycją w przyszłość – mówi marszałek województwa Marcin Kuchciński. – Dzięki programom stypendialnym młodzi ludzie z Warmii i Mazur nie są już uzależnieni od wysokości domowych budżetów. Żeby zdobyć stypendium, wystarczy spełnić kryteria, o których szeroko informujemy na naszych stronach internetowych i złożyć w terminie wniosek. Namawiam zainteresowanych, żeby jak najszybciej postarali się o niezbędne dokumenty. Uczniowie, studenci, jestem pewien, że pieniądze wydacie z pożytkiem!

Od 28 października do 30 listopada 2025 roku trwa nabór wniosków o stypendia naukowe samorządu województwa warmińsko-mazurskiego. Programy „Młody Kopernik” oraz im. Marka Baumana



Ubiegłoroczna gala stypendialna. – Liczymy, że grono wyróżnionych jeszcze się powiększy – mówi marszałek Marcin Kuchciński

oferują nawet do 20 tys. zł wsparcia dla najbardziej utalentowanych doktorantów z regionu i do 15 tys. zł dla studentów.

Wprowadzone w 2006 roku stypendium naukowe, które od tego roku nazywa się „Młody Kopernik”, przyznawane jest za bardzo dobre wyniki w nauce, osiągnięcia i aktywność naukową lub artystyczną w roku akademickim poprzedzającym złożenie wniosku. Jego patron

– Mikołaj Kopernik – to postać nie-rozerwalnie związana z regionem, wszechstronny uczony, który spędził większość życia na Warmii.

Z kolei stypendium im. Marka Baumana, długoletniego skarbnika województwa, wyróżnionego Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego, przyznawane jest od 2019 roku. Ma na celu uhonorowanie młodych talentów rozwijających się w obsza-

rach ekonomii i finansów. Wsparcie przyznawane jest za osiągnięcia w dziedzinach nauk społecznych, ścisłych i przyrodniczych, medycznych, nauk o zdrowiu czy inżynierjno-technicznych.

Wysokość jednorazowych stypendiów w obu programach wynosi do 15 tys. zł dla studentów oraz do 20 tys. zł dla doktorantów.

Rozpoczął się także nabór wniosków o przyznanie stypendiów na rok akademicki 2025/2026 dla studentów kierunku lekarskiego. Program stypendialny samorządu województwa warmińsko-mazurskiego ma zachęcić przyszłych lekarzy do podjęcia pracy w regionie po ukończeniu studiów, w jednej z deficytowych specjalizacji medycznych.

Rok akademicki 2025/2026 jest już trzecim z kolei, w którym marszałek województwa przyznaje stypendia studentom IV, V i VI roku medycyny. W tegorocznej edycji liczba specjalizacji uznanych za deficytowe została zwiększona z 10 do 15, co daje studentom większe możliwości wyboru przyszłej ścieżki zawodowej.

Do specjalizacji tych należą: psychiatria dzieci i młodzieży, psychiatria, geriatria, neurologia, neurologia dziecięca, onkologia kliniczna, anestezjologia i intensywna terapia, położnictwo i ginekologia, choroby wewnętrzne, medycyna ratunkowa, choroby zakaźne, rehabilitacja medyczna, chirurgia ogólna, pediatria oraz choroby płuc.

Wsparcie przyznawane jest na okres dziewięciu miesięcy, czyli na czas trwania roku akademickiego. Wysokość stypendium wynosi 2,5 tys. zł brutto miesięcznie.

Wnioski o przyznanie stypendium można składać do 28 listopada 2025 roku.

Szczegółowe informacje o naborach i wymaganiach oraz wzory wniosków dostępne są na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego – www.warmia.mazury.pl.

REKLAMA

Andrzejki 2025 w EraNovie 29 listopada 2025 r. | 19:30-3:00

W Andrzejki granice codzienności znikają, a świat nabiera niezwykłych barw. Każda świeca, każdy szepot muzyki i każdy aromat prowadzi w podróż pełną tajemnic i odkryć. Świat kulinarny pełen jest zaskakujących prawd i subtelnych sekretów. Tego wieczoru zapraszamy Cię do ich odkrywania przy bufetach szwedzkich, które przez całą noc będą kusić aromatami, barwami i finezją serwowanych dań.

Na stołach pojawią się lekkie, wyrafinowane przekąski obok wykwintnych gorących

dań, w których klasika spotyka egzotykę. Desery – słodkie niczym tajemnicza przepowiednia – będą czekały, by uwieść zmysły i rozpieszczęć każdy kęs. Tej nocy bufety stają się jak karty tarota – za każdym razem odkrywają coś nowego i zaskakującego.

Gdy kulinarne doznania znajdą swoje spełnienie, czas przenosi się na parkiet. Muzyka mechaniczna wypełni przestrzeń, zachęcając do tańca, a nielimitowany open bar z wódką i winem doda wieczorowi elegancji i wyrafinowanej

magii. Każdy krok, każdy toast, każda nuta staje się częścią tej wyjątkowej nocy.

Andrzejki w EraNovie to uczta nie tylko dla podniebienia, lecz także dla ducha. To podróż przez smaki, rytmy i tajemnice, które odkrywają się powoli – niczym wróżby, w które wierzymy zarówno dla zabawy, jak i z ciekawości.

Przyjdź i odkryj, co zapisane jest w Twojej andrzejkowej przepowiedni.

Rezerwacje: 885 81 81 85,
restauracja@eranova.pl

Dancing Seniora 16 listopada 2025 r. | 16:00

EraNova serdecznie zaprasza wszystkich Seniorów na wyjątkowy Dancing, który odbędzie się w niedzielę 16 listopada o godz. 16:00. To doskonała okazja, by spędzić popołudnie w miłej atmosferze, przy dźwiękach ulubionej muzyki i w towarzystwie przyjaciół.

Na uczestników czeka taneczna zabawa, muzyka na żywo, poczęstunek oraz dużo radości i uśmie-

chu. To wydarzenie, które pozwoli oderwać się od codzienności i na nowo odkryć przyjemność tańca.

Liczba miejsc ograniczona – warto zarezerwować miejsce już dziś pod numerem 885 81 81 85!

Serdecznie zapraszamy do EraNovy na niezapomniany Dancing Seniora – bo taniec i dobra zabawa nie mają wieku!

29.11.25

GODZ. 19:30-03:00

ERANOVA

MIEJSCE KREATYWNEJ AKTYWNOŚCI

ANDRZEJKI

OPEN BAR

300ZŁ

REZERWUJ

885 81 81 85

RESTAURACJA@ERANOVA.PL

BOGATE BUFETY

GORĄCY • SŁODKI • KAWOWY

ATRAKCJA WIECZORU

HIT FOTOBUDKA LUSTRO

CZERWONY DYWAN

LOTERIA WYGRAJ NAGRODY

DJ PRZEMO I GORĄCE HITY



Tytuł tej popularnej piosenki dla dzieci postanowiłem, drogi Jacku, wykorzystać jako kanwę felietonu. Mało tego, doskonale do tej historii pasuje również pierwsza zwrotka, więc pozwolę sobie ją zacytować: „Mój dziadek dał mi psa, pies cztery łapy ma, normalny, mówią, pies, nieprawda, coś w nim jest”. Początek drugiej zwrotki: „Ma delikatny głos i bardzo czujny nos...” dokładnie trafia w temat.

Puszek okruszek

Generalnie chyba wszyscy lubimy zwierzęta, szczególnie te domowe, do których należą przede wszystkim psy i koty. Jest między nimi różnica, zwłaszcza w zachowaniu. Kot w mieszkaniu to coraz częstszy wybór mieszkańców osiedlowych bloków. Nie potrzebuje dużej przestrzeni, nie wymaga wyprowadzania na dwór. Pozostawiony sam w mieszkaniu (zaopatrzony w karmę i świeżą wodę), spokojnie i bez problemu dotrwa do naszego powrotu. Jest nawet takie stare porzekadło wśród kociarzy: nie pytaj, czego możesz nauczyć kota, obserwuj, bo się zdziwisz, czego kot nauczy ciebie. Obecność kotów w naszym otoczeniu (co jest potwierdzone naukowo) pozytywnie wpływa na stan naszego zdrowia. Ich mruczenie rozładowuje stres oraz napięcie. Koty, w przeciwieństwie do psów, uznawane są jednak za zwierzęta mniej udomowione i mniej uzależnione od człowieka. Powszechnie uważa się, że koty chodzą własnymi drogami. Pomimo tego nie są uciążliwe dla otoczenia.

Zupełnie inaczej wygląda to w przypadku psów. Oczywiście, łatwiej wytresować psa niż kota, ale trzeba mieć do tego czas, możliwości, oraz chęć i cierpliwość. I tu dochodzimy, Jacku, do sedna sprawy. Mój dobry znajomy, mieszkający w bloku na jednym z olsztyńskich osiedli, od pewnego czasu skazany jest na dokuczliwe, hałaśliwe towarzystwo, skądinąd sympatycznego czworonoga. Oczywiście pies może szczekać w bloku, ale nadmierne, uciążliwe szczekanie (a zwłaszcza wycie) w nocy, może doprowadzić właściciela do konsekwencji prawnych. Zgodnie z Kodeksem wykroczeń, właściciel ma obowiązek zadbania o to, aby jego zwierzę nie zakłócało spokoju innych mieszkańców. Właściciel psa ma obowiązek nie tylko zapewnienia mu podstawowej opieki, dostępu do pożywienia, opieki weterynaryjnej oraz sprzątnięcia po swoim pupilu, ale powinien także sprawować nadzór na zwierzęciem i dbać o to, aby pies nie był uciążliwy dla otoczenia.

Oczywiście, Jacku, jest szereg możliwości egzekwowania takiego zachowania. Zaczynając od rozmowy z właścicielem, poprzez kontakt z administracją spółdzielni lub wspólnoty mieszkaniowej, do zawiadomienia odpowiednich służb (policji lub straży miejskiej). Nie każdy jednak ma ochotę na konflikt z sąsiadem, a sąsiedzka rozmowa nie zawsze przynosi oczekiwany skutek. Tak jest właśnie w tym przypadku. Sąsiad jest taksówkarzem, więc praktycznie cały dzień i często w nocy jest poza mieszkaniem. Tłumaczy się, że nie ma co zrobić z psem, ani czasu aby go szczekania oduczyć. Uważa, że to nie jest jego problem. Nie pozostaje więc chyba nic innego, jak podjęcie przez znajomego odpowiednich kroków administracyjnych. Wtedy na pewno pojawią się nowe, nieprzyjemne problemy. Dlatego decydując się na towarzystwo pieska, warto zastanowić się, czy mamy do tego odpowiednie warunki. I nie chodzi tu bynajmniej o samego czworonoga.

Andrzej Zb. Brzozowski



Sam tytuł powinien ci wystarczyć mój adwersarzu Andrzeju! Kot i pies to małe, miłe zwierzątka, które potrafią wpływać na swoich właścicieli według własnej woli. Zaczniemy od kotów. Napisałeś, że chodzi on swoimi drogami. To właśnie jest dowód, że miłe „mruczki” potrafią sobie odpowiednio wychować swoich właścicieli. Robią to co chcą i kiedy chcą i potem mamy w domu problemy.

Kto kogo uczy

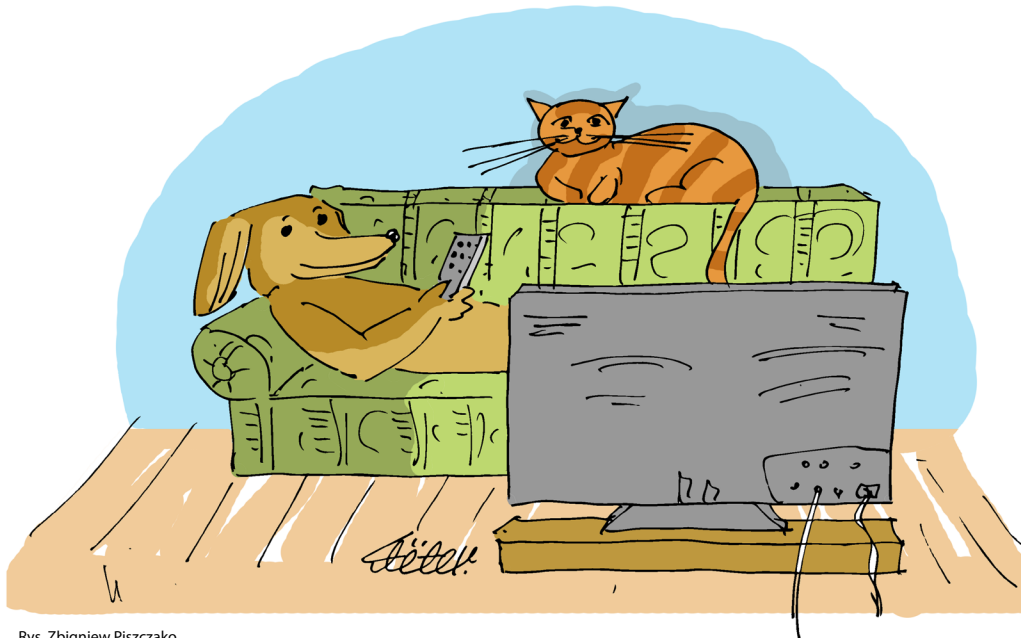
Zbite wazony, bo kotek się bawił, pozrywał firanki i wywrócony telewizor – nie mówiąc już o innych szkodach – czy o kłakach w pościeli albo na fotelach, bo przecież nasz miłośniński musi leżeć wygodnie w łóżku, w którym śpi pani, która potem się dziwi, skąd u niej różne choroby. A jak gość oblezie sierścią, to często gospodarze po prostu zalecają przychodzenie w odwiedziny w jasnym ubraniu, to sierści nie widać. To całe sierściuchy! Prawda, że ładnie one sobie gospodarzy wychowują i jeszcze wybrzydzą przy jedzeniu. Potem okazuje się, że pokarm kupowany dla kotów jest droższy, od tego, który spożywają ludzie i często do pierwszego brakuje. Nie czworonogom, a ich właścicielom. Tak, Andrzeju, jak się ma kota to on cię wychowa, tak aby jemu było dobrze. Mój zwierzak – przybłęda. Początkowo starał się mnie sobie podporządkować. Ja cierpliwie walczyłem z tym i teraz je w wyznaczonych przeze mnie godzinach. Jak jego nie ma to i jedzenia też nie ma. Musi czekać na ko-

lejny posiłek. Dostaje pełnoporcjowe jedzenie z puszek i, podobnie jak jego pan, przysmak co jakiś czas. Śpi w wyznaczonym miejscu. I najważniejsze – reaguje na moje komendy, a bawi się wtedy, kiedy ja mam na to ochotę. Można? Można! Czy to takie trudne?

Jeżeli chodzi o psy, które sązymane w mieszkaniach w blokach – jeśli właściciel nie potrafi go odpowiednio wychować to musi go gdzieś oddać – najlepiej komuś, albo do schroniska. Znakomity sposób wymyślili Szwajcarzy. Gdy czworonóg zakłóca spokój lokatorów wkracza policja i wysoki mandat, a gdy to nie skutkuje – grzywna i pies zabierany jest na koszt właściciela do schroniska. Na osiedlach panuje cisza. Kup na trawnikach też nie ma, bo są wysokie kary. Zwierzę to nie zabawka, a obowiązek i każdy posiadacz musi o tym wiedzieć. Tak jak ostatnio – groźne psy wyszły za ogrodzenie strzelnicy i zagryzły człowieka. To właściciel nie wiedział, że ma groźne zwierzęta, które – jak broń, która sama lubi wystrzelić – lubią same wyjść i pogryźć? Kara powinna być surowa, nie dla zwierząt, a dla właściciela. Moim zdaniem takie groźne psy, nawet te pojedyncze mieszkające na co dzień z właścicielem w bloku na osiedlu, muszą być po czujnym okiem pana, albo niestety uśpione, bo są zagrożeniem.

Wracając do szczekających psów zamkniętych w mieszkaniach. Wystarczą odpowiednie przepisy i wysokie kary, a będzie spokój. I najważniejsze: psy ani koty nie powinny wychowywać właściciela. Pupilki mają być karne i nikomu nie przeszkadzać. A jeśli nie potrafimy, hodujemy złote rybki. Cisza, spokój, a ich obserwowanie znakomicie relaksuje. Najważniejsze nie szczekają!

Jacek Panas



Rys. Zbigniew Piszczako

REKLAMA

spolem
WARMIA MAZURY

Pobierz aplikację i oszczędzaj na zakupach!

- ✓ Promocje
- ✓ Gazetki
- ✓ Twoje paragony

Szczegóły w regulaminie na: www.spolem.olsztyn.pl

Zbieraj punkty i odbieraj bony na zakupy!

REKLAMA

Projekt łazienki, kuchni i garderoby za 1 grosz

Przy zakupach do projektu za min. 2000 zł. Regulamin dostępny w sklepach i na leroymerlin.pl.

OLSZTYN, ul. Tuwima 25

LEROY MERLIN

„Po sezonie” oznacza raj dla cyberprzestępców. 7 zasad głównych, by się bronić

Latem Warmia i Mazury tętnią życiem. Plaże i jeziora pełne są turystów, wszędzie słyhać rozmowy, śmiechy, odgłosy aktywności. Ale gdy we wrześniu wakacyjny szum ucichnie, a na Mazurach zapada spokojniejszy rytm, przestępcy ruszają do „pracy”.

Ten przypadek wstrząsnął Polakami. 48-letnia mieszkanka Mrągowa straciła ponad pół miliona złotych – 362 tysiące złotych plus 38 tysięcy euro – na fałszywe inwestycje online. Oszuści przez kilka tygodni budowali z nią relację, przedstawiając się jako profesjonalni doradcy finansowi.

Kobieta zauważyła w sieci „intratne ogłoszenie” na portalu społecznościowym – chodziło o atrakcyjną inwestycję. Zaczęła ostrożnie i wpłaciła zaledwie niewielką kwotę w ramach sprawdzenia.

Zasada pierwsza: każda oferta „szybkiego zysku” powinna budzić podejrzliwość, szczególnie jeśli wymaga najpierw „małego testu”.

Oszuści natychmiast nawiązali kontakt, prowadząc z nią regularne rozmowy przez komunikator i telefon. Byli profesjonalni i przekonujący. Przez całe tygodnie instruowali ją, na które konta przelewać pieniądze. W połowie lipca zadzwonili z dramatyczną wiadomością: popełniła błąd i straciła cały kapitał. Co więcej – jej saldo było ujemne, musiała dopłacić 71 tysięcy dolarów. Uwierzyła i przelała kolejne 33 tysiące złotych.

Zasada druga: prawdziwe inwestycje nie wymagają „dopłat do ujemnego salda” – to klasyczny chwyt oszustów.

W tym samym okresie w Ostródzie 67-letnia mieszkanka straciła 53 tysiące złotych na podobnej platformie inwestycyjnej.

Zasada trzecia: wiek nie chroni przed oszustami – przeciwnie, osoby starsze często są głównym celem.

– Region Warmii i Mazur ma swoją specyfikę – dużo osób mieszka w pojedynczych domach, z dala od sąsiadów. Po sezonie kontakty społeczne się ograniczają, a to stwarza idealne warunki dla oszustów. Szczególnie niepokojące są przypadki jak ten z Mrągowa, gdzie kobieta przez miesiące była systematycznie manipulowana. Oszuści doskonale wykorzystują cykl życia w regionach turystycznych – wiedzą, kiedy ludzie są najbardziej samotni i podatni na manipulację – ostrzega Anna Bichta, prezeska Fundacji Think!, specjalizującej się w edukacji cyfrowej.

Jesień – sezon na seniorów w Olsztynie

We wrześniu olsztyńska policja odnotowała charakterystyczną falę oszustw skierowanych przeciwko starszym mieszkańcom

CO ZROBIĆ, JEŚLI...

- ...KLIKNIESZ W PODEJRZANY LINK?**
- ...PRZEKAZESZ DANE I PIENIĄDZE OSZUSTOM?**
- ...ZORIENTUJESZ SIĘ PO FAKCIE?**



Zmień hasła: do banku, skrzynki e-mail, kont społecznościowych.



Włącz uwierzytelnianie dwuskładnikowe.



Jeżeli oszuści zdobyli dane do Twojej karty bankowej, zgłoś to rodzicom/opiekunom. **Niech zastrzegą kartę w banku.**



Przeskanuj urządzenie programem antywirusowym. Jeżeli nie wiesz, jak to zrobić, poproś o pomoc.



Zgłoś incydent na policję i do CERT Polska.

WIĘCEJ WSKAZÓWEK ZNAJDZIESZ NA [BEZPIECZNEZLOTOWKI.PL](https://bezpiecznezlotowki.pl)



Sfinansowano ze środków Funduszu Edukacji Finansowej, którego dysponentem jest Minister Finansów i Gospodarki. Realizatorem kampanii jest Fundacja Think!

miasta. 70-letnia mieszkanka Olsztyna przez prawie 4 godziny odbierała telefony od rzekomych pracowników banku. Oszuści dzwoniли ponad 20 razy, najpierw oferując „pomoc w zabezpieczeniu środków”, a gdy to nie działało – straszili, że straci wszystkie pieniądze. Na szczęście seniorka zachowała czujność i nie dała się nabrać.

Zasada czwarta: presja czasu i ciągłe telefony to znak rozpoznawczy oszustów. Prawdziwy bank nie dzwoni 20 razy z rzędu.

Gorzej poszło innej mieszkance Olsztyna, która straciła ponad 34 tysiące złotych na fałszywym konkursie. Oszuści przygotowali formu-

larz zgłoszeniowy „konkursu” popularnej sieci handlowej, tak spreparowany, aby wyłudzić dane do bankowości internetowej.

Zasada piąta: nie podawaj danych do banku w formularzach konkursowych – to nigdy nie jest wymagane.

Pozorny spokój po sezonie

W czasie sezonu mamy kontakt z dziećmi czy wnukami na wakacjach, spotykamy się z sąsiadami, jest więcej okazji do rozmów. Jesienią częściej zostajemy sami ze sobą, telefonem i korzystamy z internetu – zamawiamy

online rzeczy na zimę, płacimy rachunki elektronicznie, nawiązujemy kontakty przez media społecznościowe. To idealny sezon na łowy dla oszustów. A ci są bezwzględni. Potrafią wykorzystać nawet miłość, by ukraść pieniądze.

41-latka z Lidzbarka Warmińskiego poznała przez portal społecznościowy mężczyznę podającego się za pilota z Kanady.

Zasada szósta: oszuści wykorzystują samotność – „pilot z Kanady” brzmi romantycznie, ale to pierwszy sygnał alarmowy.

Przez miesiące budował z nią relację, pisał o lotach po świecie, opowiadał historie. Gdy mu zaufała, zaczął prosić o pieniądze na „specjalny wniosek do linii lotniczych”, „badania lekarskie”, „inne czynności”. Kobieta przekazała oszustom 152 846 złotych.

Zasada siódma: zawsze weryfikuj dramatyczne historie – zadzwoń do osoby, która rzekomo potrzebuje pomocy.

Bezpieczeństwo w spokojnych miesiącach

– Po sezonie turystycznym widzimy charakterystyczną zmianę w rodzajach oszustw. Latem dominują te skierowane do turystów – fałszywe hotele, bilety. Jesienią oszuści koncentrują się na mieszkańcach, wykorzystując zwiększoną samotność – tłumaczy Monika Wojciechowska, Pełnomocniczka Ministra Finansów i Gospodarki ds. Strategii Edukacji Finansowej. Oto praktyczne rady, jak przetrwać spokojniejsze miesiące bez oszustw:

- **Przed każdym przelewem zatrzymaj się** – Jeśli ktoś naciska na szybki przelew, to prawdopodobnie oszustwo.
- **Nie inwestuj w stresie** – Oszuści specjalnie wykorzystują presję. „Musi Pan dopłacić dziś”, „jutro będzie za późno” – to klasyczne chwytły.
- **Rozmawiaj z rodziną** – Nawet jeśli mieszkasz sam, przed ważną decyzją finansową zadzwoń do kogoś bliskiego.
- **Sprawdzaj tożsamość dzwoniących** – Prawdziwy bank ma swoje sposoby weryfikacji. Rozłącz się i oddzwoń na oficjalny numer.
- **Nie ufaj „cudownym okazjom”** – Każda oferta „szybkiego zysku” powinna budzić podejrzliwość, szczególnie gdy pojawia się akurat wtedy, gdy czujesz się samotny.

Artykuł powstał w ramach kampanii społecznej „Bezpieczne Złotówki” sfinansowanej ze środków Funduszu Edukacji Finansowej, którego dysponentem jest Minister Finansów i Gospodarki. Kampanię realizuje Fundacja Think!

Nowe horyzonty dla Olsztyna

Jak mają rozwijać się miasta? Jak pogodzić potrzeby mieszkańców z ograniczeniami przestrzennymi? To tylko część pytań, na które próbowali odpowiedzieć uczestnicy konferencji „Nowe horyzonty miast – potrzeba rozwoju a ograniczenia obszarów funkcjonalnych”, która odbyła się w Olsztynie.

Samorządowcy, naukowcy, działacze organizacji pozarządowych z całego kraju dyskutowali w stolicy Warmii i Mazur o zmianach granic administracyjnych gmin. To była doskonała okazja do spojrzenia na tę tematykę z perspektywy aktualnych trendów społeczno-gospodarczych, zarządzania strategicznego oraz doświadczeń lokalnych.

korzystania lokalnych potencjałów z korzyścią dla naszych mieszkańców i całego kraju.

Konferencja została podzielona na trzy sesje tematyczne, łączące teorię, praktykę i regionalne doświadczenia.

W pierwszej części – „Nauka i teoria – ograniczeni wspólną przestrzenią” – prelegenci pochyliłi się

zmianą granic administracyjnych mają miejsce niemal zawsze, gdy prowadzona jest próba przeprowadzenia takiego procesu. To pokazuje, jak ważna jest dyskusja nad zmianami przepisów regulujących te kwestię.

Drużga sesja konferencji miała charakter panelu dyskusyjnego, w którym udział wzięli przedstawiciele samorządów, Związku Miast

– W naszym przypadku to był długi proces, ale zakończony sukcesem – mówi sekretarz miasta Rzeszowa, Marcin Stopa. – To wymagało wzięcia na barki sytuacji konfliktowych, które miały miejsce. Byliśmy najmniejszym wojewódzkim miastem, nie mieliśmy terenów pod budownictwo, pod inwestycje. Teraz przyszedł czas na inwestowanie w te tereny. Pamiętajmy, że duże miasta, ich rozwój oddziałuje na bardzo duży obszar gmin i powiatów. Wszystkim powinno zależeć na rozwoju centralnych ośrodków.

Trzecia część spotkania poświęcona była miejskim obszarom funkcjonalnym województwa warmińsko-mazurskiego. Uczestnicy dyskutowali o tym, jak planować rozwój regionu w sposób spójny i zrównoważony. Zgodzili się, że niezbędne jest tworzenie wspólnych strategii inwestycyjnych oraz planów zagospodarowania obejmujących całe aglomeracje, nie tylko gra-

rzankową”. Podejmujemy współpracę na wielu płaszczyznach. To, według mnie, pierwszy krok do tego, by jak najmniej odczuwać skutki braków choćby dostępnych terenów.

Wiodące ośrodki intensywnie się rozwijają. Powstają nowe osiedla, strefy ekonomiczne, infrastruktura transportowa i społeczna. W naturalny sposób rosną również potrzeby przestrzenne. Z drugiej strony, w sąsiednich gminach dynamicznie rozbudowują się tereny mieszkaniowe, które funkcjonalnie stanowią część ośrodków centralnych, ale administracyjnie pozostają poza jego granicami. To zjawisko znane jako rozlewanie się miast rodzi konkretne wyzwania dla planowania przestrzennego, transportu publicznego i świadczenia usług publicznych.

– Ogromnym problemem jest brak jasnych kryteriów zmiany granic miast – mówi dyrektor biura Związku Miast Polskich Andrzej Porawski. – W tym momencie mówi się o tradycjach, więzach społecznych, podczas gdy granice samorządów nie mają z nimi nic wspólnego. Nie brakuje miast, które już dawno rozrosły się poza granice, a wewnątrz nie mają obszarów rozwojowych.

Organizatorami konferencji „Nowe horyzonty miast” były samorząd Olsztyna oraz Uniwersytet Warszawski. Konferencję honorowym patronatem objęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Partnerami byli: Unia Metropolii Polskich, Związek Miast Polskich, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Olsztynie, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Olsztynie oraz Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Patronat medialny nad konferencją objęły: Pismo Samorządu Terytorialnego Wspólnota, TVP Info, Oddział Regionalny Telewizji Polskiej w Olsztynie, Radio Olsztyn, Gazeta Olsztyńska i Życie Olsztyna.



Uczestnikami paneli dyskusyjnych byli samorządowcy z regionu i całego kraju

– Popularna jest opinia, że samorząd terytorialny udał się nam w Polsce – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – Po trzydziestu pięciu latach tworzenia go niemal od podstaw na poziomie lokalnym, rzeczywiście możemy powiedzieć, że mamy powody do dumy. Ale trzydzieści pięć lat to też okres, który pozwala wyciągać wnioski i szukać możliwości jeszcze lepszego wy-

nad fundamentalnym pytaniem: jak mądrze kształtować granice gmin w czasach przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego? Ta część była bazą do dalszej dyskusji, którą przygotowali naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

– Każdy samorząd walczy o swoje – mówi prof. Wojciech Dziemianowicz z UW. – Spory związane ze

W konferencji wzięło ponad 100 przedstawicieli samorządów, naukowców organizacji pozarządowych z całego kraju



Polskich oraz Instytutu Rozwoju Miast i Regionów. Rozmowy prowadzone były wokół doświadczeń związanych z próbami zmiany granic administracyjnych w Polsce.

nice jednej jednostki samorządowej.

– Musimy współpracować z sąsiednimi gminami – mówi burmistrz Szczytna Stefan Ochman. – Ja jestem w sytuacji, że mam „gminę obwa-

Nowa flota autobusów w Olsztynie

Transport publiczny w Olsztynie zyskał właśnie dziesięć nowych, nowoczesnych autobusów. To nie tylko kwestia wygody, ale i realny krok w stronę ekologii i przyszłościowej mobilności. Prezydent Robert Szewczyk nie kryje satysfakcji: – Stawiamy na technologie, które są przyjazne i dla pasażerów, i dla planety.

Nie ma co ukrywać, autobus kojarzył się kiedyś raczej z podróżą w klimacie PRL, niż z nowoczesnością na europejskim poziomie. Ale Olsztyn robi wszystko, byśmy o tym stereotypie mogli zapomnieć. Do miejskiej floty właśnie dołączyło dziesięć nowych pojazdów hybrydowych. Osiem z nich to autobusy 12-metrowe, dwa to przegubowe kolosy o długości 18 metrów. Wartość całego zamówienia to ponad 21 milionów złotych.

Nowe autobusy nie tylko wyglądają świeżo, pod maską kryją technologię, która pozwala na realne oszczędności paliwa i niższą emisję spalin. Dzięki napędowi hybrydowemu, pojazdy odzyskują energię podczas hamowania i wykorzystują ją m.in. przy ruszaniu. A to z kolei oznacza mniej dymu, mniej hałasu i więcej komfortu, zarówno dla pasażerów, jak i dla przechodniów.

– Nowa flota autobusowa i planowane inwestycje pokazują, że Olsztyn konsekwentnie rozwija transport publiczny, stawiając na komfort pasażerów, nowoczesne technologie oraz rozwiązania przyjazne dla środowiska – podkreśla prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

It to dopiero początek. Już w przyszłym roku do floty dołączy kolejne dziesięć autobusów, a w 2027 roku pojawią się w Olsztynie pierwsze elektryczne autobusy, całkowicie bezemisyjne. Plan zakłada zakup jedenastu pojazdów elektrycznych za ok. 48,4 miliona złotych, wraz z pełną infrastrukturą do ich ładowania.

Ale nie tylko autobusy przechodzą metamorfozę. Modernizowana jest również infrastruktura: nowe pętle autobusowe, jak ta na Zielonej Górze, czy przystanki w strategicznych punktach miasta, np. przy wiadukcie na ul. Limanowskiego. Do

tego dochodzą zielone dojścia do przystanków, które mają zachęcać do łączenia komunikacji miejskiej z codziennym spacerem.

Wszystko to nie dzieje się bezkosztowo, roczny koszt funkcjonowania komunikacji miejskiej w Olsztynie wynosi dziś około 140 milionów złotych, co oznacza podwojenie wydatków w ciągu dekady. Ale, jak podkreśla prezydent Szewczyk, są to inwestycje nie tylko w komfort podróżnych, ale przede wszystkim w przyszłość miasta:

– Dla mnie transport publiczny to nie wydatek, to inwestycja. W czystsze powietrze, w zadowolenie mieszkańców, w wizerunek Olsztyna jako miasta nowoczesnego i odpowiedzialnego.

Olsztyn pokazuje, że nawet miasta średniej wielkości mogą wyznaczać kierunki rozwoju transportu, z głową, z sercem i z korzyścią dla wszystkich.

Listopadowe zmiany w komunikacji miejskiej

Od początku listopada obowiązują nowe rozkłady jazdy, dostosowane do jesienno-zimowej codzienności. Najwięcej nowości dotyczy nocnych tramwajów, linie nr 1 i 5 kursują teraz według zmienionego harmonogramu. Po letnich testach późniejszych kursów nadszedł czas na wersję bardziej dopasowaną do rytmu chłodniejszych miesięcy. Chodzi o lepszą przewidywalność i dostosowanie do realnego zapotrzebowania – krótsze wieczory, mniej spacerów, więcej chęci, by wrócić do domu wcześniej.

Na zmianach skorzystali również mieszkańcy Nikielkowa. Na trasach linii 115, 124 i 125 pojawiły się nowe przystanki Nikielkowo-Dębowa. Działają one w trybie „na żądanie”, czyli autobus zatrzyma się tylko wtedy, gdy ktoś poprosi o wysiadanie lub wsiadanie. To spora wygoda, zwłaszcza dla osób mieszkających poza głównymi trasami.

Zmieniono też nazwy przystanków przy al. Wojska Polskiego i ul. Wadąskiej, od teraz to Dywity-Osiedle Sterowców. To zmiana, która

ma ułatwić orientację w terenie i zmniejszyć ryzyko pomyłek. Pozostałe przystanki w tej okolicy, jak Cmentarz Dywity-Brama Zachodnia, pozostają bez zmian.

Kolejna korekta to sezonowa przerwa w kursowaniu linii 304, autobusy tej linii wrócą na trasę dopiero na wiosnę, czyli po 31 marca. Powód? Mniejsze, zimowe zainteresowanie pasażerów.

Od 3 listopada zmienił się również rozkład linii 117. Autobusy z przystanku Cmentarz Dywity-Brama Wschodnia kursują codziennie,

ale tylko do około godziny 15. To wystarcza, by zapewnić poranne i przedpołudniowe dojazdy, szczególnie dla odwiedzających groby lub pracujących w rejonie Dywit.

Zmiany są drobne, ale przemyślane. Wprowadzono je z myślą o realnych potrzebach mieszkańców i o tym, jak komunikacja miejska powinna funkcjonować poza sezonem turystycznym. Dobrze więc zajrzeć do aktualnych rozkładów, zanim wyruszy się w drogę, listopad nie wybacza zaskoczeń na przystanku.



REKLAMA



tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

ŁATWO DOSTĘPNE I TANIE UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE W BIURACH ULTRA UBEZPIECZENIA

Wspomnienia z przeszłości

Trzy dni przed Świętem Zmarłych, w jednym z supermarketów w Olsztynie, spotkałem mojego kolegę Mireczka. Na pytanie: „Co kupujesz?” odpowiedział, że kupuje kwiaty i znicze, bo są tańsze niż na stoiskach przed cmentarzem. Zapytał mnie, co ja na to, żeby wybrać się na spacer po olsztyńskich nekropoliach. Odpowiedziałem: „Chętnie!”.

Kiedyś, gdy chodziłem do szkoły średniej – a były to lata 60. ubiegłego wieku – tradycyjnie co roku wraz z moim kolegą z sąsiedztwa, Czesiem, wybieraliśmy się na spacer po trzech największych w mieście cmentarzach, gdzie spoczywają mieszkańcy Olsztyna. Dzień przed tą wycieczką zapalaliśmy świeczkę na cmentarzu wojkowym, który do dziś znajduje się przy ulicy Szarych Szeregów. Taki mieliśmy zwyczaj. Znicze były wtedy dosyć drogie, więc kupowaliśmy zwykłe świece. Kroiliśmy je na kawałki i zapalaliśmy głównie na grobach nieznanym osób. W tym roku postanowiliśmy z Mireczkiem reaktywować dawny zwyczaj czczenia tych, którzy na zawsze odeszli z tego świata. Zaczęliśmy nietypowo – od miejsca, gdzie kiedyś w Olsztynie znajdował się pierwszy cmentarz, czyli w okolicach kościoła św. Jakuba. Między innymi dlatego, że obok świątyni można było zaparkować samochód. Wysiedliśmy z auta i zaczęliśmy się rozglądać, czy po cmentarzu założonym około 1353 roku, a może nieco później, pozostał jakikolwiek ślad. Nic nie zostało – tylko bruk. W 1773 roku Fryderyk II Wielki wydał dekret nakazujący likwidację przykościelnych cmentarzy w Prusach, jednak ten przy katedrze (obecnie bazylice) został zlikwidowany dopiero w 1858 roku. – Czy w podziemiach katedry chowano zamożnych mieszczan i księży? – zapytał Mireczek. – Oczywiście – odparłem. – Ale ze względów higienicznych zrezygnowano z tych praktyk pod koniec XVIII wieku. Wszystkie krypty zostały opróżnione ze szczątków zmarłych, które następnie przeniesiono do olsztyńskich nekropolii naziemnych, a lochy zasypano. Po latach stwierdzono jednak, że prawo kanoniczne w zasadzie nakazuje pochówek biskupa diecezjalnego w kościele katedralnym – miejscu, w którym sprawował swoją posługę kapłańską. Zasada ta została wprowadzona dopiero po II wojnie światowej. Pod posadzką

olsztyńskiej katedry spoczywają więc: Tomasz Wilczyński – biskup warmiński w latach 1956-1965, Józef Drzazga – pełniący tę funkcję w latach 1972-1978, oraz Jan Obląk – biskup warmiński w latach 1982-1988. W ostatnich latach w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie zrekonstruowano jedną z krypt znajdujących

nego spoczynku znajduje się właśnie w olsztyńskiej bazylice.

Wracając do przerwanej wątku o pierwszych olsztyńskich nekropoliach – do 1850 roku zlikwidowano mały cmentarz przy kościele św. Ducha, położony w pobliżu Dolnej Bramy prowadzącej do miasta, a także cmentarz przy kościele św. Krzyża,

ren nosi nazwę placu Trzech Krzyży. Jeszcze w latach 60., gdy z moim kolegą Czesiem odwiedzaliśmy olsztyńskie nekropolie, pod drzewami leżały tam fragmenty starych nagrobków – właśnie na nich stawialiśmy nasze świeczki. Podobny mały cmentarzyk, a może druga część tego z placu Trzech Krzyży, znajdo-

sch. Nekropolia ta została zamknięta w 1947 roku, a na części jej terenu później wybudowano garaże. Z kolei Cmentarz Trzech Krzyży zamknięto w chwili otwarcia cmentarza św. Jakuba. Pierwszym pochówkiem na nowej nekropolii było przeniesienie szczątków Adolfa i Olimpii Schlimphów. Ich pomnik zachował się do dziś, a my – spacerując po cmentarzu – zatrzymaliśmy się na chwilę właśnie przy tym najstarszym grobie. Odwiedzających cmentarz, wpisany w 1984 roku do rejestru zabytków, nie było zbyt wielu. Dzięki temu mogliśmy spokojnie przechadzać się alejkami, szukając miejsca ostatniego pochówku. Odbił się on w 1962 roku. Po tej dacie nekropolia została zamknięta, podobnie jak cmentarz św. Józefa, położony w przedłużeniu dawnego cmentarza ewangelickiego, który niegdyś znajdował się przy olsztyńskiej poliklinice przy alei Wojska Polskiego. Oczywiście tam również się wybraliśmy. Zanim weszliśmy na katolicki cmentarz, przeszliśmy przez park utworzony na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego przy tej samej alei. Pierwszy pochówek odbył się tam w 1886 roku, a cmentarz został zamknięty w 1972. Na chwilę zatrzymaliśmy się przed obeliskiem upamiętniającym pomordowanych podczas II wojny światowej mieszkańców Olsztyna oraz pacjentów szpitala psychiatrycznego w Kortowie. Zatrzymaliśmy się też pod pomnik Bogumiła Linki – zamordowanego w 1920 roku przez niemieckie bojówki w czasie plebiscytu.

Niestety, ja i Mirek mamy już swoje lata, więc zabrakło nam sił, by odwiedzić cmentarz komunalny przy ulicy Poprzecznej, otwarty w 1962 roku. Zatrzymaliśmy się jedynie na wojenne cmentarze żołnierzy niemieckich i rosyjskich, położone na skraju miejskiego lasu. Na każdym z nich zapaliliśmy po zniczu, po czym autobusem wróciliśmy do centrum miasta, pod katedrę, gdzie wsiedliśmy do samochodu.

Jacek Panas



się pod posadzką świątyni. Wejście do niej wykonano po lewej stronie od głównego wejścia. Zamontowano tam półtonowe drzwi z brązu, ozdobione płaskorzeźbami przedstawiającymi złożenie Jezusa do grobu. Drzwi te zamykają wejście do krypty, w której spoczęli ostatni olsztyńscy biskupi – Edmund Piszcz i Wojciech Ziemia. Tradycji stało się zadość – podziemia katedry ponownie stały się miejscem wiecznego spoczynku duchownych. W krypcie przewidziano miejsce na pochówek osiemnastu osób. – To mówisz, Jacku, że w podziemiach katedry pochowany został Jan Obląk? – Tak – odpowiedziałem. – Biskupem diecezji warmińskiej mianował go w 1982 roku papież Jan Paweł II i pełnił tę posługę aż do śmierci. Mało kto wie, że od 1949 roku wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie – aż do 1961 roku, kiedy to został biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej. Mimo to posługiwał na Warmii, dlatego jego miejsce wiecz-

rozebrany w 1803 roku z powodu złego stanu technicznego, położony w miejscu, gdzie obecnie znajduje się Nowy Ratusz. Na nowy cmentarz św. Jakuba, położony tuż za torami kolejowymi, a założony około 1870 roku na parceli należącej do ówczesnego proboszcza kościoła św. Jakuba, Augusta Karaua, poszliśmy ulicą 1 Maja. Przy tej ulicy znajdował się kiedyś niewielki cmentarzyk ewangelicki. Dziś w jego miejscu stoi pomnik Stefana Jaracza, a te-

wał się w pobliżu obecnego dworca Olsztyn Śródmieście. Otworzono go w 1873 roku. Dziś w tym symbolicznym Parku Pamięci znajdują się pamiątkowe tablice i symboliczne nagrobki, pod którymi spoczywają szczątki osób niegdyś pochowanych na tym cmentarzu. Między innymi spoczywa tam jeden z najwybitniejszych burmistrzów Olsztyna – Oskar Belian – oraz znany przewodniczący miejskiej rady i jeden z największych przedsiębiorców miasta, Karl Roen-

Stawigudzkim szlakiem dawnej Warmii

Mało kto wie, że tereny Warmii miały charakter militarny. To m.in. wojskowe lotnisko i kanał, który miał obronny charakter.

Trasa najnowszej wędrowki rozpoczyna się w Stawigudzie. – Stawiguda powstała w niemal identycznych okolicznościach jak lokowany kilka lat wcześniej Wymój: sołtysami zostali Prusowie, którzy również uzyskali 15 lat wolnych od czynszów, co wskazuje na położenie wsi w wymagającej karczunku puszczy – czytamy w książce „Okolice Stawigudy. Śladami dawnej Warmii”.

Katastrofa kolejowa

Stawiguda zaczęła zyskiwać na znaczeniu wraz z budową nowoczesnych, przebiegających przez nią połączeń komunikacyjnych. Najpierw w latach 60. XIX w. powstała bita szosa z Olsztyna do Olsztynka, a w 1887 r. łącząca oba miasta linia kolejowa. – Znaczące przeobrażenia zaczęły zachodzić po zaborze Warmii przez Prusy w 1772 r. W pierwszej kolejności rządy pruskie wprowadziły podniesienie podatków, ale prawdziwą rewolucją okazała się separacja gruntów wdrożona w latach 1847-48.

Skutkowało to powstaniem nowych osiedli, tzw. wybudowań lub kolonii, na których powstawały obejścia rolników przenoszących się na przyznane im grunty. W tym przypadku takimi koloniami były właśnie Ćwikielnia (Nowa Stawiguda) i Zarośle (Mała Stawiguda), oba znajdowały się pod lasem, podchodzącym do Stawigudy od wschodu. Ćwikielnia była wówczas położona – podobnie jak sąsiadujące z nią Miodówko – nad niewielkim jeziorem Wojciech.

Od 1877 r. obok obu tych kolonii przebiegał tor linii kolejowej, która w ciągu kilku dekad odmieniła oblicze Stawigudy i jej status.

23 stycznia 1943 roku w Stawigudzie doszło do katastrofy kolejowej. Na tamtejszej stacji, w wyniku błędu zawiadowcy, zderzyły się dwa pociągi. Na miejscu zginęła 13-letnia mieszkanka wsi Gertruda Stankiewicz, a 41 osób odniosło obrażenia. Dużo większą katastrofą dla ludności cywilnej i zabudowy wsi

było wkroczenie Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. Wieś Stawiguda została w większości spalona, splądrowana i zniszczona.

Tunel zalewowy

Ze Stawigudy udajemy się Miodówka. Miejscowość powstała na gruntach należących pierwotnie do wsi Gryżliny. Wieś została założona w 1598 roku i początkowo była zamieszkała przez bartników, którzy zaopatrywali olsztyński zamek. Bartnikom wieś zawdzięcza swoją nazwę. Polska nazwa miejscowości została utrzymana do 1932 roku, kiedy to wprowadzono jej niemiecką wersję – Honigswalde – będącą kalką oryginalnej polskiej nazwy. W 1834 roku Miodówko składało się z 7 gospodarstw. W tym czasie większość mieszkańców zatrudniona była w miejscowych smolarniach, pracowała przy wyrębie drewna lub trudniła się połowem ryb. Wieś była wówczas zamieszkała w większości przez Polaków.



W 1861 roku językiem polskim posługiwało się 185 mieszkańców, w tym 18 z nich było wyznania ewangelickiego.

Co ciekawe, w wojskowych planach Niemców Miodówko i okolice miały być w razie zagrożenia zalane. W tym celu wybudowano tunel zalewowy, który zaczyna się przy jeziorze Pluszne. To betonowa konstrukcja, która służyła jako system obronny. Została zbudowana przed lub w czasie II wojny światowej, a jej celem było umożliwienie zatopienia lub odcięcia terenu pomiędzy jeziorem a wsią Miodówko w razie potrzeby. Dostępna część ma około 160 metrów długości (z pierwotnych 230 metrów).

Zrzucały bomby na polskie miasta

Kolejnym punktem naszej wędrowki są Gryżliny. Wieś została lokowana przez kapitułę warmińską w roku 1358. Nadanie obejmowało obszar 60 włók na prawie chełmińskim. Odbiorcą nadania był zasadzca Jan Kogeler. – W XVII stuleciu miejscowość bezpośrednio odczuła skutki wojen szwedzkich. W 1633 roku do Gryżlin przybyli żołnierze z Korony przygotowujący się do wyprawy na Moskwę. Wieś dotkliwie odczuła okres stacjonowania kozaków bezceremonialnie pustoszących domy i zagrody. Kolejnym nieszczęściem stało się przybycie szwedzkiego wojska rekwirującego niemalże całą dostępną żywność. Na początku XVIII wieku Gryżliny zo-

stały spustoszone przez epidemię dżumy – czytamy w Encyklopedii Warmii i Mazur.

Będąc wsią kościelną, Gryżliny odgrywały ważną rolę jako ośrodek osadniczy na samym południu Warmii. W XIX i XX wieku, za sprawą charyzmatycznych duchownych, tujejsza parafia kształtowała postawy społeczne i narodowe na obszarze wykraczającym poza jej granice.

W czasie plebiscytu w Gryżlinach za Polską oddano 176 głosów, a za Prusami Wschodnimi – 276.

W latach 1937-1938 w pobliżu Gryżlin zbudowano lotnisko wojskowe Luftwaffe. 1 września 1939 roku z miejscowego lotniska startowały samoloty, które zrzuciły bomby na polskie miasta, w tym Warszawę. W czasie wojny szkolono tu niemieckich pilotów. Formacje bojowe stacjonowały w Gryżlinach do 5 grudnia 1944 r., parę tygodni później na południową Warmię wkroczyła Armia Czerwona, a wraz z nią fala zniszczeń przetaczająca się przez kolejne wioski. Nie dotknęła ona lotniska, które do 1952 r. było wykorzystywane przez Wojsko Polskie. Później zostało zamknięte.

Będąc w Gryżlinach na pewno uwagę zwróci kościół. Murowaną świątynię, która zastąpiła pierwszą, drewnianą budowlę, wzniesiono w 1573 r. Drewniana wieża została dostawiona w XVIII wieku, a w 1933 r. do średniowiecznego korpusu dobudowano prezbiterium i zakrystię. Zachowany do dziś ołtarz główny pochodzi z ok. 1700 r.

Krzysztof Szymański





Dowcipy na każdą okazję :)

Szpital. Oddział porodowy.

Właśnie ma rodzić pewna kobieta, więc pyta się jej pielęgniarka:

– Czy chce Pani, aby mąż był przy porodzie?

– Nie! Nie było go przy poczęciu, to tym bardziej nie jest potrzebny przy porodzie.

Pije mąż z kotem:

– Ech – mówi mąż – moja stara wczoraj trojaczki urodziła.

– Nie przeżywaj tak – mówi kot. – Jakoś je rozdasz.

Podczas, gdy Jaś przed obiadem coś robił w swoim pokoju, mama woła go na obiad:

– Jasiu, rzuć wszystko i szybko chodź na obiad!

Z drugiego pokoju słychać brzęk i plusk.

Jasio przychodzi na obiad, a mama go pyta:

– Jasiu, co robiłeś, że tak głośno u Ciebie w pokoju?

– Przenosiłem akwarium.

Dwie modelki do siebie:

– Ale schudłaś! Jak to się stało?

– Mąż mnie zdradza i ze zgryzoty nie mogę jeść.

– Rzuć drania!

– Co to to nie, jeszcze 4 kilo!

– Dlaczego nie płaci pan alimentów?

– Wysoki sędzie, nie mam z czego.

Moja druga żona nie chce iść do pracy!

Na przystanku siedzą dwaj mężczyźni. Nagle podjeżdża samochodem obcokrajowiec. I pyta się o coś po angielsku, po niemiecku, francusku i hiszpańsku. Jeden mężczyzna do drugiego:

– Marek, trzeba było się uczyć języków obcych to byś się dogadał.

– No i po co. On zna 4 języki i co? Dogadał się?

Dziecko w żaden sposób nie chce zasnąć.

Matka zwraca się do męża:

– Może mam mu coś zaśpiewać?

– Dlaczego od razu tak? – odpowiada mąż. – Spróbuj najpierw po dobroci.

– Baco, a co trzeba zrobić, jak się w górach spotka głodnego niedźwiedzia?

– Nic nie musita robić, on już syćko za wos zrobi...

Żona do męża:

– Kochanie, musimy zwolnić szofera.

– Ależ dlaczego? – pyta mąż.

– Wyobraź sobie, że dzisiaj o mało mnie nie zabił!

– Zaraz zwolnić... Dajmy mu drugą szansę.

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych



BARAN 21.03-20.04

Zachowaj optymizm i nigdy nie trać nadziei. Prawdziwy kibic jest ze swoimi idolami na dobre i na złe. Dlatego prawdziwych kibiców jest tak mało. Przed Tobą trudny okres. Piłkarskie eliminacje.

BYK 21.04-20.05

Zabłyśniesz w towarzystwie, a Twój urok pomoże Ci wybrnąć z niejednej trudnej sytuacji zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Nie korzystaj z tego zbyt często, bo się przyzwyczaisz.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06

Już wkrótce los pokaże swoje łaskawsze oblicze i sprzyjających sytuacji będzie znacznie więcej. Zasięgnij opinii prawnika, czy wszystko jest zgodne z prawem i działaj. Nic nie trwa wiecznie.

RAK 22.06-22.07

W finansach nie popełnisz błędu jeżeli przez jakiś czas wstrzymasz się z nowymi inwestycjami. Zaoszczędzi Ci to niepotrzebnych wydatków. Możesz skorzystać z promocji w swoim ulubionym markecie.

LEW 23.07-23.08

Zrób rachunek sumienia i jasno sobie powiedz, do czego dążysz. Dopiero potem działaj. Rób to małymi krokami, powoli, ale stanowczo i sukcesywnie. Wtedy się nie przewrócisz.

PANNA 24.08-23.09

Twoja kariera zależy tylko od Ciebie. Jeśli odważysz się na stanowczy krok i niebanalne rozwiązanie, to osiągnięcie celu przyjdzie bez trudu. Zadziwisz całą rodzinę. Pierwszy raz.

WAGA 24.09-23.10

Będiesz bardzo aktywny w wielu dziedzinach życia. Wykorzystaj to i nawiązuj nowe kontakty. Nadal bowiem sprawdza się zasada, że w życiu jest ważne, kogo się zna. Chodzi o jakość, nie ilość.

SKORPION 24.10-22.11

Dobra passa zawodowa. Każdy Twój projekt zyska aprobatę i uznanie. Czy oznacza to rychły awans, czy podwyżkę, przekonasz się już wkrótce. Chyba, że nie chcesz?

STRZELEC 23.11-21.12

Czar, który roztaczasz dookoła, usidla, a znalezienie się w Twoim kręgu nobilituje towarzysko. Odrobina samokrytycyzmu jest jednak w życiu potrzebna. Nawet celebrytom.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Ważne sprawy nabiorą przyspieszenia. Masz wszystko, czego potrzeba do osiągnięcia sukcesu! Ponieważ sukces ma zawsze wielu ojców, na wszelki wypadek otaczaj się samymi kobietami.

WODNIK 21.01-19.02

Odczujesz wyraźny przypływ entuzjazmu. Będziesz mógł przenosić góry, dokonywać radykalnych zmian w pracy, finansach i życiu osobistym. Uważaj by się nie przemęczyć!

RYBY 20.02-20.03

Dysponujesz wystarczającą siłą przebicia, aby pokonać różne przeszkody. Różne, to nie znaczy, że wszystkie. Musisz bowiem pamiętać, że np. głową muru nie przebijesz. Nie próbuj!

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Frykasy Andrzeja



Szuba nie wszystkim może kojarzyć się kulinarnie. To nazwa obszerne, wierzchniego okrycia, znanego na obszarze Rzeczypospolitej między XV a XVII wiekiem. Była wykonana z adamaszku lub sukna, obowiązkowo podbita futrem, miała długie rękawy i futrzany kołnierz. Ale szuba, to także popularna ukraińska sałatka śledziowa, znana także jako śledzie pod kołderką. Jest to sałatka warstwowa, a warstwy są tak ułożone, aby były widoczne, dlatego często podaje się ją w przezroczystym naczyniu.

Szuba, czyli śledzie pod kołderką

Składniki: 5 pojedynczych platów śledziowych (solonych), 3 średniej wielkości ziemniaki, 1 średnia cebula, 2 jajka, 200g buraków, 150g majonezu i 150g jogurtu, szczypiorek do posypania potrawy, pieprz i sól do smaku.

Gotujemy: jajka (na twardo), ziemniaki w mundurkach, buraczki na miękko. Po ugotowaniu buraczki ścieramy na tarce o grubych oczkach, ziemniaki, jajka i cebulę obieramy i kroimy w średnią kostkę. Śledzie (po wymoczeniu i osuszeniu) kroimy w średniej wielkości „dzwonka”. Szczypiorek drobno siekamy. Majonez mieszamy z jogurtem, następnie przyprawiamy solą i pieprzem do smaku. Potrawę przygotowujemy w salaterce, dość głębokiej o prostych krawędziach (ze względu na wielowarstwowość).

Na spodzie układamy ziemniaki (polewamy sosem majonezowo-jogurtowym, robimy tak po każdej kolejnej warstwie), następnie śledzie, potem cebulę, buraczki i na końcu jajka. Całość posypujemy sporą ilością szczypiorku. Potrawę nakładamy łyżką, sięgając do dna. Podajemy z pieczywem, najlepiej z bułką.

Szuba jest niezwykle smaczna, łatwa w przygotowaniu i ma atrakcyjny wygląd. Nadaje się na różne okazje. Zarówno na towarzyskie spotkania, jak i wykwinne kolacje. Życzę więc wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator
Andrzej Zb. Brzozowski

§ Porady spod paragrafu §

Mirosław Rogalski

Dbłość o mogiły

W ostatnich dniach, z okazji uroczystości Wszystkich Świętych, tłumnie odwiedzaliśmy cmentarze, by uczcić pamięć bliskich zmarłych. Podczas rodzinnych spotkań, przy uporządkowanych mogiłach były też rozmowy o trudach związanych z okolicznościowym sprzątnięciem grobów oraz o całorocznej dbałości o miejsca wiecznego spoczynku. Wiadomo bowiem, że zaniedbane i nieopłacone kwatery bywają likwidowane. Wiele osób ma problem z regularnym porządkowaniem. Wynika to między

innymi ze znacznej odległości oraz trudności, jakie napotykają członkowie rodzin z powodu sędziwego wieku lub problemów zdrowotnych. Tego rodzaju prace, jak czyszczenie nagrobka, odchwaszczanie terenu wokół grobu, usuwanie starych dekoracji oraz ułożenie nowych, mają swoją cenę. Okazuje się, że tego typu usługi coraz częściej oferują specjalistyczne zakłady i również osoby prywatne. Ceny zależą od lokalizacji danej firmy, zakresu i częstotliwości wykonanych prac.

Zasiłek pogrzebowy

To świadczenie wypłacane z ubezpieczenia społecznego, pomocne w związku z koniecznością zorganizowania pogrzebu. Służy pokryciu kosztów obrzędów, związanych z pożegnaniem osoby zmarłej. Zasiłek przysługuje po śmierci osoby podlegającej ubezpieczeniu, a więc śmierci osoby pobierającej emeryturę lub rentę oraz członka jego rodziny. W tej grupie są: wdowa lub wdowiec, rodzice, ojczym, macocha oraz dzieci własne lub dzieci drugiego małżonka, a także rodzeństwo, dziadkowie, wnuki oraz inne osoby, nad którymi została ustanowiona opieka prawna. Tegoroczna nowelizacja Ustawy o emeryturach i rentach, wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, podniosła zasiłek pogrzebowy z 4 do 7 tysięcy zł. Zmiany te wejdą w życie od 1 stycznia 2026 r. Podwyżka dotyczy świadczenia wypłacanego przez ZUS. W ustawie wprowadzono zasadę, która zakłada, że zasiłek pogrzebowy od 1 marca będzie podlegać waloryzacji, jeśli inflacja w roku przekroczy 5 procent.

Wprowadzono też zmiany do zasiłków przyznawanych przez gminy. Postanowiono, że od 1 stycznia tzw. zasiłek celowy również obejmował będzie pokrycie kosztów pogrzebu. Przepisy precyzują, iż chodzi tu o koszty udokumentowane i uzasadnione. Aby otrzymać ten zasiłek, trzeba będzie przedstawić w ośrodku pomocy społecznej dokumenty potwierdzające koszty pogrzebu oraz inne niezbędne oświadczenia. Owe wsparcie będzie można otrzymać tylko wówczas, gdy po osobie zmarłej nie przysługuje „zusowski” zasiłek pogrzebowy, gdy koszty związane z pogrzebem są nadzwyczajne, niemożliwe do pokrycia z tego zasiłku. Dotyczy to np. sprowadzenia zwłok zza granicy. Gminy będą przyznawały zasiłek pod warunkiem jego zwrotu, gdy zostanie wypłacone po osobie zmarłej świadczenie od innej instytucji, a także gdy po zmarłym pozostanie spadek.

Spadek z OFE

Otwarte Fundusze Emerytalne działają w Polsce od 1 stycznia 1999 roku. Jako drugi filar zostały wprowadzone w czasie reformy systemu emerytalnego. Osoby urodzone przed 1 stycznia 1949 r. nie mogą być członkami OFE i tym samym nie posiadają subkonta w ZUS. OFE obowiązkowe było dla osób urodzonych po 1968 r., a dobrowolne dla osób urodzonych pomiędzy 1 stycznia 1949 r. a 31 grudnia 1968 r. Od 2014 r. przystąpienie do OFE nie jest już obowiązkowe. Osoby, które rozpoczynają życie zawodowe, mają 4 miesiące na zawarcie umowy z wybranym funduszem.

Przez lata było małe zainteresowanie dziedziczeniem środków z OFE, zgromadzonych na subkoncie w ZUS. Jest to jednak możli-

we, gdy zmarła osoba zdołała zgromadzić pieniądze, a środki nie zostały jej wypłacone. Wszystko odbywa się zgodnie z prawem spadkowym. Wypłata może nastąpić na rzecz współmałżonka, dzieci lub innych osób wskazanych przez zmarłego. Jednak nie zawsze. Jeśli zmarły skończył 65 lat i miał przyznaną emeryturę docelową, to wypłata tych środków nie przysługuje. Osoby uposażone mogą otrzymać jedynie wypłatę gwarantowaną.

Gdy pieniądze zgromadzone przez zmarłego podlegają dziedziczeniu nie należy spodziewać się informacji na ten temat. Nikt nie ma obowiązku informować o środkach zgromadzonych przez zmarłego. Wypada zatem sprawdzić to w OFE i zapytać o subkonto

w ZUS. Niekiedy można odziedziczyć pieniądze z obu źródeł. Trzeba jednak zadbać o stosowne dokumenty. Nic nie dzieje się au-

tomatycznie. Jednak prawo do tych środków istnieje niezależnie od tego, czy minęły dni, miesiące lub lata od śmierci bliskiego.

Wyższy dodatek za długowieczność

Na Warmii i Mazurach mieszka około 100 osób, które przekroczyły 100 lat życia. W całej Polsce żyje kilka tysięcy stulatków. W tej grupie większość stanowią kobiety. Wszystkim osobom żyjącym dłużej niż cały wiek przysługuje świadczenie, zwane „emeryturą honorową”. Jeszcze w ubiegłym roku obowiązywała krzywdząca zasada, że raz przyznane świadczenie (mimo inflacji) zawsze było w tej samej kwocie. Obecnie dokonano zmian, które zniosły ten zapis. Wprowadzono zasadę, dzięki której każdy 100-latek w marcu otrzymuje podwyżkę. Po ostatniej waloryzacji emerytura honorowa sięga 6590 zł brutto.

Każdy beneficjent otrzymuje ów wysoki dodatek do emerytury z automatu. Jedynym warunkiem jest wiek. Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wypłacają pieniądze bez względu na lata pracy oraz prawa do innych

świadczeń emerytalnych. Nie ma też znaczenia, czy senior otrzymuje emeryturę, czy jej nie dostaje. Dlatego praktycznie nie jest konieczne składanie wniosków. Wypłata następuje z urzędu. Jedynie w nielicznych przypadkach, gdy 100-latek nie pobiera żadnego świadczenia, ani z ZUS ani z KRUS, i z tego powodu nie figuruje w ewidencji tych instytucji, konieczny jest wniosek o wypłatę emerytury honorowej. Po zgłoszeniu tej sytuacji, bez problemu można liczyć na otrzymywanie „honorowej” gotówki.

Stosowny wniosek zainteresowany (lub rodzina w jego imieniu) może złożyć w placówce ZUS. Istnieje stosowny formularz przeznaczony właśnie dla osób, które nie pobierają emerytury lub renty, a ukończyły 100 lat. Powtórzmy zatem, że osoby otrzymujące świadczenia z ZUS lub KRUS nie muszą składać żadnego wniosku, ponieważ świadczenie honorowe przyznawane jest z urzędu.

Zrób zakupy, zachowaj paragon, wygraj nagrody

Kilka lat temu Polaków zainteresowano Narodową Loterią Paragonową. Była to akcja edukacyjna Ministerstwa Finansów, która miała na celu uświadomienie, jaką rolę w obrocie gospodarczym pełnią paragony. Miała uzmysłwić, że pobranie paragonu to wspieranie przedsiębiorców i uczciwej konkurencji między nimi. W efekcie bowiem paragon za zakupy w sklepach, konsumpcję w kawiarni i restauracji, a także wizyta u fryzjera czy w warsztacie samochodowym przynosi korzyści gospodarce. Obecnie nastąpiła nieco inna moda, moda na marketingowe loterie paragonowe. To forma akcji, w których wystarczy zrobić zakupy, zachować paragon i zgłosić to organizatorowi. Nagrodami są bony zakupowe, drobne i większe prezenty lub nawet samochody. Wszystko czynione jest z myślą o przywiązaniu klientów do konkretnej firmy, do konkretnego produktu.

Nie tylko przy takiej okazji paragon schowany do kieszeni przynosi korzyść i ma swoją wartość. Chodzi mianowicie o inny aspekt, na który zwraca uwagę skarbowka, jednocześnie ostrzegając klientów. Wiadomo bowiem, że po zakupach nie musimy brać paragonu, natomiast kasjer zawsze ma

obowiązek go wydać. Jeśli sprzedawca towaru lub usługi tego nie uczyni może mieć kłopot. Brak paragonu oznacza, że pieniądze nie zostały wprowadzone do ewidencji, a VAT i podatek dochodowy wylądowały w kieszeni nieuczciwej osoby. W ten sposób powiększa się szara strefa. Niewydanie paragonu może zostać uznane za przestępstwo lub wykroczenie skarbowe. Ponadto wydrukowany paragon lepiej wziąć, nawet gdybyśmy mieli go zaraz wyrzucić do śmietnika. Tak jest, bo brak paragonu może uderzyć również w klienta. Paragon chroni bowiem prywatny interes konsumenta, a jego zgubienie lub wyrzucenie może spowodować problemy. Ten niewielki skrawek papieru jest ostatecznym potwierdzeniem prawidłowo rozliczonej transakcji i zwykle jest niezbędny przy zwrocie towaru lub występowaniu o reklamację. Jeśli więc zapłacimy za wadliwy sprzęt, a paragon nie zostanie nam wydany, nie będzie podstawy do ubiegania się o zwrot gotówki. Paragon jest bowiem podstawowym dowodem zakupu i najłatwiej nim udowodnić swoje prawa konsumenckie. Jego brak to jakby do zakupu towaru lub pobrania usługi nigdy nie doszło.

Medale olsztyńskiego kung-fu

Sztylety i formy ręczne

W chińskim mieście Emeishan odbyły się dziesiąte mistrzostwa świata w kung-fu. Trzy medale wywalczyło dwoje zawodników ze Szkoły Chińskich Sztuk Walki „Shaolin” w Olsztynie.

W zawodach uczestniczyło około 5000 osób z całego świata. Wśród 20 zawodników z Polski było dwoje olsztynian – Beata Engel i Roman Lichacz. Oboje rywalizowali w kategorii wiekowej 40-59 lat. I oboje stanęli na podium mistrzowskiego turnieju. Beata Engel wywalczyła dwa krążki w konkurencji z bronią podwójną i w formach ręcznych.

– Postanowiłam uczestniczyć w dwóch konkurencjach, w których czuję się dobrze. Przed dwoma laty zdobyłam złoty medal w konkurencji z dwoma sztyletami. W tym roku udało mi się obronić tytuł mistrzyni świata. I bardzo się z tego cieszę. Moje rywalki wybierały do pokazów także miecze i wachlarze. Natomiast w konkurencji form ręcznych zdobyłam srebro. Uważam, że to bardzo dobry wynik, bo w obu konkurencjach był silna i liczna obsada. Tutaj liczyła się technika, szybkość, siła pokazu i jeszcze coś takiego jak duch walki. A sędziowie oceniający pokaz wychwytyują najmniejsze błędy – powiedziała Beata Engel.

Podczas tegorocznych mistrzostw Roman Lichacz zdecyd-

dował się uczestniczyć w jednej konkurencji – technikach ręcznych.

– Początkowo myślałam jeszcze o konkurencji z halabardą, ale ostatecznie z niej zrezygnowałam. Oboje z Beata przygotowaliśmy się do mistrzostw przez trzy miesiące i trenowaliśmy pięć razy w tygodniu. Po czerwcowych mistrzostwach Polski mieliśmy krótką przerwę, a potem to był ciężki trening. Nie było łatwo, bo oboje pracujemy i prowadzimy zajęcia w Szkole Chińskich Sztuk Walki. Dlatego jestem bardzo zadowolony ze zdobytego brązowego medalu. W ogóle czuję się spełniony sportowo jako zawodnik i jako trener. Jako zawodnik zdobywałam medale wielkich imprez sportowych w kraju i na świecie. A jako trener cieszę się z sukcesów mojej wychowanki Beaty Engel – poinformował Roman Lichacz.

Warto zaznaczyć, że Beacie Engel jako pierwszej w historii polskich startów w mistrzostwach świata udało się obronić tytuł mistrzowski. Na tym samym turnieju jej wyczyn powtórzył Tomasz Bilut, lecz uczynił to kilka godzin później.

IRON

**Szymon Piątkowski
brązowym medalistą MŚ**

Wielki sukces olsztyńskiego taekwondo. Podczas mistrzostw świata, które odbyły się w Chinach, Szymon Piątkowski (AZS UWM Olsztyn) wywalczył brązowy medal.

Mocne olsztyńskie taekwondo

Dwadzieścia cztery lata temu Marcin Chorzelewski z Olsztyna wywalczył brązowy medal mistrzostw świata. Obecnie jego wyczyn powtórzył Szymon Piątkowski. A trenerami Szymona są... Marcin Chorzelewski i Maciej Ruta (były mistrz Europy).

Droga do medalu mistrzostw świata była długa i bolesna. Rok temu olsztyński zawodnik był w bardzo dobrej formie i miał olbrzymie szanse na udział w olimpiadzie w Paryżu. Niestety kontuzja, a potem operacja uniemożliwiły mu ten start. Tym bardziej celem zawodnika i jego trenerów stały

się tegoroczne mistrzostwa świata. – To był rok intensywnych przygotowań do tego startu. Szymon trenował w klubie i uczestniczył w campach, czyli obozach przygotowawczych. Pierwszym było zgrupowanie w USA, gdzie trenował z kadrą tego kraju. Potem był camp w Rzymie, gdzie trenował z kadrą olimpijską Włoch (z medalistami mistrzostw świata i olimpijskimi). Ostatnim etapem przygotowań był camp w Wielkiej Brytanii z kadrowiczami tego kraju. W międzyczasie zdobywał medale w turniejach Pucharu Świata i srebrny krążek podczas Uniwersjady –

poinformował Maciej Ruta, trener AZS UWM Olsztyn.

Rywalizacja w kategorii wagowej do 87 kg była trudna. W walkach uczestniczyło około 50 zawodników. W drodze po medal olsztynianin pokonał Chena Liang-hsi (Tajwan), Farzada Mansouri (Afganistan, drużyna uchodźców) i Saleha Al-Sharbaty (Jordania). W półfinale Szymon Piątkowski minimalnie przegrał z późniejszym złotym medalistą Seifem Eissa z Egiptu.

– Bardzo wszystkim dziękuję za okazaną mi pomoc w przygotowaniach do tego startu. Po ubiegłorocznych kłopotach zdrowotnych doszedłem do siebie i osiągnąłem znakomity wynik, z którego bardzo się cieszę. Mam nadzieję, że nie jest to moje ostatnie słowo. Teraz moim celem będzie Los Angeles – powiedział Szymon Piątkowski.

Przy okazji warto dodać, że po raz pierwszy w Olsztynie odbył się międzynarodowy camp w taekwondo, w którym uczestniczyło 120 osób (juniorzy i kadeci). Po raz pierwszy w Polsce pojawiła się kadra Wielkiej Brytanii. Poza tym miasto gościło reprezentantów Litwy, Estonii, Łotwy, Danii oraz Finlandii.

IRON



REKLAMA

BAIC 3

AUTORYZOWANY SALON I SERWIS W OLSZTYNIE

OD

78 900

PLN BRUTTO

ORAZ

UBEZPIECZENIE
AC/OC
ZA 1 PLN

DASZUTA

ul. Sikorskiego 33,
10-188 Olsztyn
tel. 89 544 91 91
e-mail: baic@daszuta.pl



11 Listopada świętujemy na sportowo

Już po raz ósmy odbędzie się Olsztyński Bieg Niepodległości, którego start i meta usytuowane są na Plaży Miejskiej.

Po intensywnym lecie, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie przygotowuje się, a właściwie jest już gotowy na VIII Olsztyński Bieg Niepodległości, w którym, jak co roku, weźmie udział kilkuset biegaczy nie tylko z województwa warmińsko-mazurskiego. Partnerem OSiR-u w organizacji biegu będzie Stowarzyszenie Wzajemnego Wsparcia i Szerzenia Pozytywnych Idei „Horus”.

Popularność masowych biegów ulicznych sprawiła, że w Narodowe Święto Niepodległości nader chętnie zakładamy buty sportowe, wygodny dres i udajemy się na zazwyczaj dziesięciokilometrową przebieżkę

w towarzystwie setek, a nierzadko tysięcy innych biegaczy. Tak też będzie w tym roku, gdy uczymy 107. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Przy okazji będziemy też mogli sprawdzić swoją aktualną formę fizyczną.

– Świętowanie 11 listopada na sportowo stało się już tradycją, dlatego zapraszam wszystkich 11 listopada na Plażę Miejską – mówi Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie, który dodaje, że „Sport kształtuje w nas cechy wolicjonalne, które pomagają w dorosłym życiu. Zachęcamy więc dzieci do sportu, bo to inwestycja w ich przyszłość”.



Zamień PIEC na MPEC

**Ciepła woda bez piecyka
– bezpieczniej, wygodniej i taniej**

Szanowny Mieszkańcu!

Sprawdź, czy budynek, w którym mieszkasz, kwalifikuje się do programu „Zamień PIEC na MPEC”, realizowanego przez Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Olsztynie.

Jeśli Twój budynek jest podłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej, a w mieszkaniu nadal korzystasz z piecyka gazowego lub bojlera elektrycznego – to świetna okazja, aby przejść na nowoczesne i bezpieczne rozwiązanie!



Co możesz zyskać?

✓ **Dofinansowanie lub projekt**

dofinansowanie dla wspólnoty, zależne od ilości mieszkań przyłączonych do nowej instalacji ciepłej wody lub projekt instalacji ciepłej wody

✓ **Premia 5000 zł**

na dowolny cel dla Wspólnot Mieszkaniowych, które jako pierwsze zaczną korzystać z ciepłej wody z miejskiej sieci ciepłowniczej

Co zrobić?

Zapytaj swojego administratora lub zarządcę o możliwość przystąpienia do programu lub zadzwoń bezpośrednio do MPEC Olsztyn:

89 524 12 32

Dlaczego warto?

✓ **Bezpieczeństwo**

- eliminacja ryzyka zatrucia tlenkiem węgla (czadem) – piecyki gazowe są częstą przyczyną zezadzeń, zwłaszcza w starszych budynkach z gorszą wentylacją

✓ **Wygoda na co dzień**

- ciepła woda przez całą dobę o temperaturze zgodnej z harmonogramem zaproponowanym przez Wspólnotę
- brak przeglądów urządzeń gazowych
- więcej miejsca w łazience po demontażu piecyka

✓ **Ekologia**

- mniej spalin – czystsze powietrze dla Ciebie i sąsiadów

Szczegóły znajdziesz na stronie:

**[mpec.olsztyn.pl/
program-zamien-piec-na-mpec](https://mpec.olsztyn.pl/program-zamien-piec-na-mpec)**

lub zeskanuj kod QR

